KęKę, Tryb ON

4 nad ranem, niedziela, ulice są puste
Na mieście jest jeden samochód
Jadę nim ja
Wstawać się nie chcę, lecz lecę
Bo mam coś na oku
Robię chałupy dziś w 2 województwach
Co chwilę nerwy na 6 końcówkach
Ekipy dobre
Mimo to często jest problem
I przez to wciąż muszę się wkurwiać
Do tego płyta
Ma być perełką
W zalewie gówna światełkiem i treścią
Codziennie pisze i myślę
Poprawiam i kreślę
Dlatego aż tyle mi zeszło
Żadne półśrodki
Każdy mój numer jest fajny i dobry
Każdy mój album jest ważny i mocny
I piszę już kolejne zwrotki

Czasami jednak brakuje mi tchu, z sił opadam
Potem odpalam Tryb ON
w dwa tygodnie pół roku nadrabiam
i znów

jadę przez miasto
się śpieszę, bo mam nowe plany
zium, zuim, zuim
oni się patrzą: o kurwa, on jest pojebany!
on, on, on
ciemno czy jasno – nieważne gdy jest odpalany, Tryb
on, on, on
światła nie gasną, latamy, zapierdalamy
(Dawaj, dawaj, dwaj, dawaj!)
jadę przez miasto
się śpieszę, bo mam nowe plany
zium, zuim, zuim
oni się patrzą: o kurwa, on jest pojebany!
on, on, on
ciemno czy jasno – nieważne gdy jest odpalany, Tryb
on, on, on
światła nie gasną, latamy, zapierdalamy!

Wstajesz, lecisz, dajesz, nie spisz
Praca teraz, sen po śmierci
Zapierdalasz, wciąż się starasz, póki słońce świeci
Nie ma ze boli jak przyjdzie energia
Adrenalina uderza znad nercza
Jezu, jak lubię, jak dzieje się dużo
Stres to pobudza, gdy tryb ON napędza
Kocham robić, przy okazji też mi hajs przychodzi
Nigdy to nie było celem samym w sobie
Raczej mała częścią drogi
Nie budzi budzik, sam wstaję, sen mnie już nudzi
Dzieciakom dać buzi, buzi
Ulice puste bez ludzi
Ja znowu gdzieś lecę jak głupi

Czasami jednak brakuje mi tchu, z sił opadam
Potem odpalam Tryb ON
w dwa tygodnie pół roku nadrabiam
i znów

jadę przez miasto
się śpieszę, bo mam nowe plany
zium, zuim, zuim
oni się patrzą: o kurwa, on jest pojebany!
on, on, on
ciemno czy jasno – nieważne gdy jest odpalany, Tryb
on, on, on
światła nie gasną, latamy, zapierdalamy

- Siemasz, słuchaj później zadzwonię, nie mogę gadać teraz. Nie mogę gadać! Dobra dobra dobra

jadę przez miasto
się śpieszę, bo mam nowe plany
zium, zuim, zuim
oni się patrzą: o kurwa, on jest pojebany!
on, on, on
ciemno czy jasno – nieważne gdy jest odpalany, Tryb
on, on, on
światła nie gasną, latamy, zapierdalamy

(Dawaj, dawaj, dwaj, dawaj!)
jadę przez miasto
się śpieszę, bo mam nowe plany
zium, zuim, zuim
oni się patrzą: o kurwa, on jest pojebany!
on, on, on
ciemno czy jasno – nieważne gdy jest odpalany, Tryb
on, on, on
światła nie gasną, latamy, zapierdalamy!
On on on..